

Resort finansów chce nałożyć na kredytodawców trudny do spełnienia obowiązek doręczenia klientowi oferty kredytowej w ciągu 7 dni od złożenia przez niego wniosku. Z drugiej strony klient ma czekać aż 14 dni (!) na możliwość podpisania umowy. To kontrowersyjne rozwiązanie - uważa Konfederacja Lewiatan.



Upłynął termin zgłaszania uwag do projektu ustawy o kredycie hipotecznym.

W swoim stanowisku Konfederacja Lewiatan wskazała m.in. na trudne do zaakceptowania obowiązki, które chce wprowadzić ustawodawca. Przedstawiony przez Ministerstwo Finansów projekt ustawy zobowiązuje kredytodawcę, aby ten w każdym przypadku wysłał klientowi ofertę i zagwarantował jej dojście przesyłką pocztową w ciągu 7 dni od otrzymania wniosku konsumenta.

- Pojęcie „przedstawienia oferty”, którym posługuje się projekt ustawy, oznacza bowiem zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego jej złożenie w taki sposób, żeby odbiorca mógł zapoznać się z jej treścią – a więc np. otrzymać przesyłkę pocztową. To ryzyko trudne do zaakceptowania przez kredytodawców. Postulujemy więc, aby zmienić ten zapis, np. na taki, który zakłada, że kredytodawca w terminie 7 dni od otrzymania wniosku – wyśle

Ustawa o kredycie hipotecznym czyli obowiązki trudne do zaakceptowania

ofertę – mówi Anna Dużyńska-Pucha, ekspertka Konfederacji Lewiatan.

Zresztą projekt ustawy nakłada niezrozumiałe obowiązki nie tylko na kredytodawców, ale również na klientów. Konsumenci po otrzymaniu oferty wiążącej mają bowiem obowiązek oczekiwać aż 14 dni na możliwość jej przyjęcia. Wydaje się, że wydłuży to znacznie proces otrzymania kredytu, a tym samym sfinalizowanie zakupu nieruchomości. Co więcej, sama Dyrektywa, którą ta ustawa wdraża, tak długiego terminu oczekiwania nie zakłada.